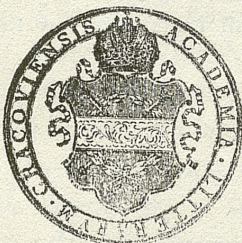


VOLCAE TECTOSAGES A WŁACH, WŁOCH

NAPISAŁ

DR. WOJCIECH KĘTRZYŃSKI



108963



108963

W KRAKOWIE

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

1901

Osobne odbicie z Tomu XLII Rozpraw Wydz. historyczno-filozoficznego
Akademii Umiejętności w Krakowie.

W Krakowie, 1901. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowakiego.

Volcae Tectosages a Włach, Włoch.

Napisał

Dr. Wojciech Kętrzyński.

Znane są powszechnie wyrazy, w naszej mowie polspolite: Włoch, Włochy, włoski, Wołochy, Włach, Wałachy, Wołosza, Włoszczyzna, Wołoszczyzna i t. p., które pojawiają się także i w innych językach słowiańskich. Nazwy te zdają się być rdzennie słowiańskimi; mimo to wystąpili uczeni niemieccy, wychodzący z mylnego założenia, jakoby Słowianie dopiero po Niemcach zjawili się w środkowej Europie, z twierdzeniem, żeśmy to wszystko od nich przejęli. Głównym ojcem tej hipotezy jest Müllenhoff, który ją w drugim tomie swojej „Deutsche Alterthumskunde“ w ten sposób uzasadnia¹⁾.

„Przez Welschland rozumiemy obecnie Italię, przez „welsch“ już prędzej żywił francuski lub wogóle romański i to jest pierwotne znaczenie. German obejmował wyrazem „Walh“, plur. Walhas albo Walhos swoich sąsiadów od zachodu i południa, mówiących po łacinie, po romańsku i po celtycku. Aby Gotowie i Germanie wschodni używali tego wyrazu, nie da się wprawdzie dowieść, ale z góry i bezwarunkowo należy to przypuścić, gdyż tylko od nich tak wczesnie mogli go przejąć Słowianie²⁾, stosując go z początku do Rumunów półwyspu greckiego a potem i w szerszem znaczeniu“.

¹⁾ str. 279—282.

²⁾ Absolutnie nie mogę rozumieć konieczności, aby Słowianie tylko od Gotów mogli przejąć ten wyraz. Z nim jest tak samo jak z Dunajem (Ob. rozprawę moją o Słowianach etc. str. 62—63). Według teorii Müllenhoffa Gotowie siedzą nad dolną

„Że wyraz ten w języku górnoniemieckim, oraz w anglosaksońskim „veahstād“, interpres, używanym jest także w sensie „obcy, zagraniczny“, okoliczność ta nie zmienia faktu, że Germanowie nigdy swoich sąsiadów północnych i wschodnich, lecz zawsze tylko ludy romańskie i celtyckie tak nazywali. Na narody romańskie nazwa ta mogła przejść dopiero wtedy, odkąd Rzymianie panowali nad Renem i Dunajem, a mieszkańcy prowincji zamienili swój język rodzimy na łacinę lub lingua Romana. Przedtem musiano rozumieć przez to tylko Gallów i Celtów. Otóż „Volca i Walh“ są literalnie według wszelkich praw głosowni a nawet według fleksji jednoznacznym wyrazem, tylko że w ustach niemieckich czysta samogłoska „a“ zastąpiła zamącone „o“, jak w Baihaim Boiohaemum, Maginza, Mogontia“ Mogontiacum i t. p. Jeżeli zatem Germanowie Gallów i Celtów nazywali „Walchami“, Volcae musieli niegdyś mieszkać w ich sąsiedztwie i stąd wyruszyć ku południowi“.

Zdanie to przyjęli nasi słaWiści jak Miklosich i Brückner za swoje a nawet największy antagonista Müllenhoffa, p. Edward Bogusławski, zgadza się w gruncie rzeczy na nie, z małą jednak, ale ważną zmianą. W książce swojej: Metoda i środki poznania czasów przedhistorycznych w przeszłości Słowian¹⁾, polemizując z prof. Brücknerem, który za Müllenhoffem twierdzi, jakoby wyraz „Wloch“ brzmiał pierwotnie Wolch i dostał się do nas za pośrednictwem Niemców, albowiem w mowie słowiańskiej z „Volca“ nie mogło powstać słowo „Wolch“, gdyż „k“ w niej nie przechodzi w „ch“, zapytuje się Bogusławski słusznie, skąd pewność, że Volcae nazywali się właśnie tak, jak ich piszą Grecy i Rzymianie, że mogli nazywać się Volchae, a Słowianie nie potrzebowaliby w takim razie wcale pośrednictwa Niemców. Pod tym względem Bogusławski niewątpliwie ma rację, bo obcy nie będący zawodowym lingwistą, zwykle nie bardzo zważa na drobne różnice, które nieraz sprzeciwiają się nawet duchowi jego języka. Jeżeli Lachów Litwini zwą „Lenkas“, Węgrzy „Lengyel“, Tomasz, archidyakon z Spolsta, „Lingones“ a Ptolemeusz „Lingae“, to stąd jeszcze nie wynika,

Wiśła; Słowianie nad jej źródłem; Volcae zaś nad Salą frankońską. Gdyby rzeczywiście tak było, niema żadnej racjonalnej przyczyny, dlaczego Słowianie mieli właśnie od Gotów a nie od innych Germanów zachodnich lub od Celtów samych przejść ten wyraz, zwłaszcza że Bremer panowanie Wolków przenosi aż do kraju samych Słowian. Słowianie według zapatrywania Niemców mieszkali niewątpliwie bliżej Wolków aniżeli Gotowie; mógł wyraz ów dojść Słowian, ale nie koniecznie za pośrednictwem Gotów, a w takim razie „Walch“ nie byłby wyrazem wszechgermańskim czyli wszechniemieckim.

¹⁾ str. 76—77.

aby „Lach = Lęch“ wówczas brzmiał „Leng“ lub „Lenk“, oraz że „ch“ powstało z „k“ lub „g“; dowodzi to tylko tego, że przyswajając sobie nazwisko „Lęch“ starożytni Litwini i Węgrzy wymawiali je tak, jak im było najwygodniej a nie, jakim było jego właściwe brzmienie, które w gruncie rzeczy było dla nich zupełnie obojętne.

Bogusławski zatem także wywodzi wyraz „Wloch, Wlach“ od „Volcae“ lub raczej uważa „Volca“ za zlatynizowane słowo „Wloch“. Słowianie bowiem przezwali Tectosagów Włochami czyli Gallami a nazwisko to przyczepiło się do nich już raz na zawsze.

Według Müllenhoffa zatem Volcae byli powodem, że Niemcy Gallów nazywali Walchami a my Włochami.

Skoro wywód ten postawił tak słynny uczony jak Müllenhoff, nie wątpię, że pod względem lingwistycznym nie będzie można mu zarzucić; ale czy czasem z Wolkami nie było tak, jak z wandalskimi Silingami, po których to imię mieli wziąć w spuściznie Ślązacy, albowiem Śląza wywodzi się według niego zgłoska za zgłoską a litera za literą od „Silingae“¹⁾, lecz cóż z tego, kiedy na Śląsku nie było nigdy Silingów, a rzekomy ich pobyt w tamtych stronach jest tylko wymysłem nie mającym żadnej podstawy naukowej²⁾.

Od hipotezy wymagamy, aby nam wytłumaczyła wszystko, co w źródłach jest ciemnego lub sprzecznego, oraz gdy wszelkie źródła odrzuca, jak to tutaj ma miejsce, aby wykazała, że niema innego sposobu wytłumaczenia kwestyi, jak tylko ten w hipotezie podany, że wszystkie inne sposoby są sprzeczne i z logiką i z faktami historycznymi. Tym wymaganiom jednak wniosek Müllenhoffa pod żadnym względem nie czyni zadość. Zadaniem zatem naszym będzie wykazać, że jego hipoteza nie jest wcale jedynie możliwą, że sprzeciwia się wszelkim świadectwom historycznym, oraz, że główne założenie jest mylne, gdyż Walch nie jest rdzennie niemieckim wyrazem, lecz przejętym skądinąd.

Strabo³⁾ opowiada, że Volcae, których zwą Tectosagami, byli sąsiadami Pireneów i sięgali aż do gór seweńskich. Z powodu rozruchów wygnali część mieszkańców, którzy wyruszyli na wschód, brali udział w wyprawie Brenna na Delfy i osiedli ostatecznie w Azji Mniejszej pod Ancyrą. Ptolemeusz⁴⁾ zaś pisze: Habitant autem Narbonensem maxime ad occasum Volcae Tectosages... Post hos usque ad Rhodanum

¹⁾ Deutsche Alterthumskunde II, 92—93.

²⁾ Z rękopisów Ptolemeusza ma tylko jeden „Silingae“, 38 zaś „Lingae“.

³⁾ Strabo str. 187—188.

⁴⁾ Ptolemeusz, II, 10, 6.

fluvium Volcae Areeomii. To samo utrzymują i inni autorowie starożytni.

Siedziby ich zatem leżały w południowej Gallii.

Wyprawa celtycka do Italii i na wschód odbyła się około r. 400; podczas gdy jedna horda wtargnęła do Włoch, druga okrążywszy Alpy ciągnęła na wschód. Jeżeli Tectosagowie wzięli udział w wyprawie delfickiej, to już około r. 280 musieli być na półwyspie trackim a po doznanej klęsce przenieść się bezpośrednio do Azji Mniejszej, gdzie około r. 240 Attalus, król pergamski, tamę położył ich najazdom, bo Celtów przeczcił za rzekę Sangarius do kraju, nazwanego potem Gallacją¹⁾.

Jeżeli Cezar w swoim *Bellum Gallicum* pisze: „Itaque ea, quae fertilissima sunt Germaniae loca circum *Hercyniam silvam*... Volcae Tectosages occupaverunt atque ibi conderunt. Quae gens ad hoc tempus iis sedibus sese continet summamque habet iustitiae et bellicae laudis opinionem, nunc quoque in eadem inopia, egestate, patientia, qua Germani, permanent, eodem victu et cultu corporis utuntur“... to trzeba mieć na uwadze, że jego las herezyński przedstawia stoki Alp ciągnące się po prawym brzegu Dunaju i przechodzi na lewy brzeg rzeki dopiero w kraju Anatów i Daków. Nad górnym Dunajem Wolków Tectosagów niema ani śladu; znany tam tylko Helwetów i Bojów; dalej od Panonii począwszy zachodzą większe ich kupy, a że Tectosagowie pod Brennem wyruszyli na Delfy i do Azji, więc należy przypuścić, że czasowo zajęli siedziby nad środkowym Dunajem w pobliżu Panonii, gdzie niewątpliwie były, jak i dziś, *fertilissima loca*. Tutaj zna jeszcze Dio Cassius (55, 32) „*Volcae Paludes*“, świadczące o ich byciu w tych stronach. Za Cezara istniały tylko jeszcze słabe ich resztki, które, jak z słów jego wynika, już były wynarodowione, co zapewne jest przyczyną, że później o nich żadnej wieści już niema.

Według teorii do niedawna panującej, Niemcy mieszkali pierwotnie nad Renem i zajmowali wszystkie kraje aż do Wisły; ku południowi jednak ani za Cezara ani za Tacyty nie posunęli się jeszcze po za Men a plemionami germańskimi najbardziej wysuniętymi ku południowi byli Marcomani i Quadi.

Burza celtycka zatem, w której Volcae brali udział, przeleciała środkową Europę na południe od Dunaju i nie mamy żadnego dowodu, że spotkała się gdziekolwiek z Niemcami lub z Swewami Słowianami; a jeszcze mniej wiadomo, aby to właśnie mieli być Volcae a nie inne

¹⁾ Zeuss: *Die Deutschen und ihre Nachbarstämme* str. 182.

²⁾ Müllenhoff: *Deutsche Alterthumskunde* II, 218 i następne. — Kętrzyński: *O Słowianach* str. 47—53.

akieś plemię celtyckie. Ale przypuściwszy, że przyszło do starcia między nimi a Kwadami lub Markomanami w przeciągu czwartego wieku przed Chrystusem lub później, to i tak stąd nie wynika. Niemcy bowiem według własnej swej teorii mieszkając od samego początku nad Renem i granicząc od czasów niepamiętnych z Gallami, ale nie z Wolkami, nie mieliby posiadać własnej nazwy dla sąsiadów? Znając zaś Gallów od dawna, nie potrzebowali czekać aż do czwartego wieku na Wolków, aby od nich pożytyc nazwiska. Jeżeli zaś nie mieli nazwiska dla nich, byłby to dowód, że z Gallami wogóle nie sąsiedowali.

Na wszystko jednak jest sposób. Müllenhoff bowiem spostrzegł, że kraje między Renem a Łabą były pierwotnie celtyckie, albowiem Rin = Ren, Nida, Dubra, Wipper (Wieprz), Lippe (Lipa), Rura (w XIII wieku jeszcze Rura Slavica) i t. p. są według niego wyrazami celtyckimi. Mieszkali zatem Celtowie na zachód od Łaby a między nimi naturalnie i Volcae Tectosages, z których jedna część, gdy Celtowie przenieśli się do Gallii, poszła na zachód aż do Pireneów, a druga na wschód aż do Azji Mniejszej.

Ale i ten wywód, który się sprzeciwia wszelkim źródłom i podaniom historycznym, nie wyjaśnia rzeczy, dlaczego właśnie Volcae mieli być dla Niemców głównym reprezentantem Gallów, skoro nie tylko nie natarli na nich, lecz pod ich naporem jak najprędzej się wynieśli w strony dalekie. Nie wiadomo także, czy Niemcy rzeczywiście sąsiedowali z Wolkami a nie z innymi Gallami, którzyby także mogli nadać swoje nazwiska całemu szczeptowi.

Bremer: *Etnographie der germanischen Stämme* przenosi również jak Müllenhoff pierwotne siedziby Germanów niemieckich do krajów słowiańskich między Wisłą a Łabą, pomimo że i tutaj trafiają się rzekomo celtyckie nazwy Ren, Wipper, Lippe i t. p., pomimo, że taka hipoteza sprzeciwia się wszelkim tradycjom narodów gockich i langobardzkich, przechowanych w Jordanesie i Pawle dyakonie, oraz w źródłach, z których czerpali. O sąsiedztwie zaś Wolków tak się wyraża¹⁾: „Volcae musieli kiedyś panować nad wielkim państwem, zanim Germanie (Niemcy) ich poznali. Volcae bowiem byli powodem, że Germanie wszystkich Celtów a potem Rzymian i narody romańskie nazywali „Walchami. Wälsche (ae. Wealas). Volcae byli tem plemieniem celtyckiem, które pierwsze z Celtów nasunęło się Germanom. Gdy ostatni nad dolną Łabą natrafili na Belgów, znali już Celtów pod nazwą Volcae. Stosownie do tego prawdopodobnie ani Turyngia ani kraje nad środkową Łabą nie były ojczyzną Wolków. Przypuścić także nie mo-

¹⁾ §. 44.

zna, aby Germanie nadlabscy przybywszy od Wisły i Odry, nie mieli słyszeć nie o Celtach na południe od Sudetów mieszkających. Raczej sądzić należy, że Volcae byli głównym plemieniem celtyckim na wschodzie. Być bardzo może, że Wolków hercyńskich Cezara należy szukać w Morawach a resztek ich w Hercuniatach nad kolanem Danajowem w pobliżu lasu bakońskiego; w czasach jednak, gdy Germanie pierwszy raz poznali Celtów pod nazwiskiem Wolków, kraje przez nich zajęte musiały być rozleglejszymi aniżeli Morawy, albowiem do nich należeli jeszcze Volcae, którzy wywędrowali do południowej Francji, jednym słowem państwo Wolków musiało być wielkie. Być może, że Volcae panowali w krajach położonych na południu od Sudetów i tutaj prędzej znani byli Germanom aniżeli Celtowie nadlabscy; być może także, że wielkie państwo Wolków sięgało aż do środkowej Łąby tak, że tutaj Germanowie naprzód poznali nazwisko Wolków; lecz bardziej jest prawdopodobnem, że Germanie poznali Wolków na północ od Sudetów, że państwo ich obejmowało kiedyś Śląsk i Galicję.

I tutaj jest czysta fantazyja, która tworzy historję gwoli hipotezie, zamiast hipotezę oprzeć na faktach historycznych i zastosować do źródeł. Gdzieindziej wykazaliśmy już i napomknęliśmy o tem powyżej, że nazwy przez Müllenhoffa i Bremera uważane za celtyckie a do nich należą także Wisła i Odra — wcale nie są celtyckie, lecz słowiańskie, bo znajdujemy je do dziś dnia w ziemiach słowiańskich, że zatem wszystkie wnioski wyprowadzone z takich premis, wiszą w powietrzu. Ale skąd p. Bremer wie, że siedziby Belgów były nad Łabą?¹⁾

Cesar wprawdzie nadmienia²⁾, że plerosque Belgas esse ortos a Germanis Rhenumque antiquitus traductos propter loci fertilitatem ibi consedis Gallosque, qui ea loca incolerent, expulisse...; w dalszym ciągu zaś wymienia tych plerosque szczegółowo: Condrusos, Eburones, Caeruosos, Paemanos, qui uno nomine Germani appellantur... Segni Condrusique ex gente et numero Germanorum, qui essent citra Rhenum³⁾.

Z słów Cezarowych jednak nie wynika bynajmniej, jakoby według tradycyi celtyckiej Celtowie przeszli Ren i osiedli w Belgii, jak to Bremer sobie tłumaczy, lecz przeciwnie, że to byli Germanie, którzy Gallów a więc Celtów wypędzili z własnych siedzib.

Hipoteza zatem Bremera i Müllenhoffa, wybudowana na mylnych premisach, niema żadnej podstawy historycznej; gdyby tak było, jak twierdzą, gdyby pierwotne siedziby Celtów znajdowały się niegdys

¹⁾ § 42.

²⁾ Bellum Gallicum II, 4.

³⁾ Tamże VI, 32.

między Renem a Łabą i w południowych Niemczech, Celtowie musieliby o tem jeszcze pamiętać, gdyż to wcale nie tak dawne czasy, skoro według Bremera Germanie w końcu IV-go wieku dopiero przeszli Łabę, posuwając się ku zachodowi i skoro przypuszcza, że wyprawy celtyckie zaczynające się na nowo około r. 281 zostają w związku z tym ruchem. Gdyby tak było, tradycye celtyckie nie mówiłyby o wyprawach z Gallii na wschód, nie nazywałyby krajów zarenkich Germania, lecz Gallia vetus, antiqua i t. p.

Są to zatem same mrzonki wysnute z mylnego założenia.

Co o siedzibach Wolków wiemy, wyluszczyłem już powyżej; co Bremer o wielkiem państwie Wolków prawi, jest czczą gadaniną; bo nie może przytoczyć żadnego dowodu historycznego, ani nawet śladu dowodu. Wywód zaś lingwistyczny, jakoby Walch, Wolch pochodziły od wyrazu „Volcae“, skoro jest możliwym, nabrały jednak tylko wtedy jakiegokolwiek znaczenia, gdyby go poparły fakta historyczne, a nie fantazyje wysnute na podstawie samej hipotezy.

I jaki jest rezultat tych wszystkich hipotez i kombinacji, zadających gwałt źródłom historycznym i prawdzie dziejowej?

Czy Niemcy rzeczywiście znają i posiadają wyraz „Walch“? Znam doskonale język niemiecki i literaturę, ale z wyrazem „Walch“ spotkałem się tylko u Zeussa i Müllenhoffa i t. p. oraz w niektórych zbiorach nazw miejscowych południowo-niemieckich¹⁾. Nawet Zeuss²⁾, który jednak także był znakomitym germanistą, nie wie jeszcze o tem wszystkiem, co Müllenhoff i Bremer sobie ułożyli, bo sam mówi: „Eine Gesamtbezeichnung für den Weststamm giebt es nicht. Dass der weitverbreitete Namen „Kelten“ dennoch nur ein Zweignamen war, zeigte sich als Caesar die Namen Belgae, Britanni von ihrer Rückseite her bekannt machte. Eine einheimische allgemeine Bezeichnung fand sich nicht vor, nicht einmal eine solche, die man etwa dem „Suevi“ bei den Germanen an die Seite stellen könnte. Wie sie bei den Germanen hiessen, ist unbekannt, ob Walchen³⁾ wie bei den Anglen noch die

¹⁾ Takimi nazwami są n. p. w Bawarii: Walch, Walche, Walchenberg, Walchenfeld, Walchense, Walchstadt, Walchzell i t. p.

²⁾ str. 64—65.

³⁾ Czy Anglowie znali wyraz „Walch“? Müllenhoff II, 280—281: „Die Normannen war die Francia pölnocna i zachodnia, gdzie osiedli, przedewszystkiem Valland, a mieszkańcy tamtejsi to Valir. U Anglosów obejmuje wyraz Vealh, w liczbie mnogiej Valas, Vealas, celtyckich mieszkańców rzymskiej Brytanii z wyłączeniem Piktów i Szkotów i t. d. Wyraz „Walch“ zatem podsuwa się tylko Anglosom, bo skoro Vealh w mnogiej liczbie ma Valas, Vealas, stąd widać, że „h“ po „l“ nie jest organiczną częścią tegoż wyrazu.

Britten oder ob dieser Name nicht vielmehr eigentlich die Fremdlinge aus dem Süden, die Römer und dann auch ihre Untergebenen bezeichnete. *Durch die Germanen ist die Bekanntschaft mit dem grossen Stamme nicht gemacht worden.*

Zeuss wprawdzie zna wyraz *Walch*, ale nie przypisuje mu wcale tego znaczenia co Müllenhoff. Skąd zaś Müllenhoff czerpie swe wiadomości o nazwie „*Walch*”? W *Deutsche Alterthumskunde* II, 280 wspomina o tem, że Frankowie nazywali wschodnich Gotów w Italii „*Walagoti*”; że główszczyzna za Rzymianina nazywała się w Gallii „*Wala-elodi*”; że jakiś Bawarczyk w VIII wieku przetłumaczył „*Gallia*” przez „*Uualholant*” a inny mówiąc o Rzymianach używał wyrazu *Uualha*; że ludność rzymską pod Insbrukiem i Solnogradem wyszczególniano jako „*Uualhogoi*, *Uualahouuis*, *Trunuualha*, *Strazuualaha*; że Alamanowie znali „*Curouualha* a *Niderlandezyey Walów* czyli *Walonów*.”

Wywód ten jest trochę podstępny, gdyż posługuje się argumentami nie mającymi nic wspólnego z kwestyą w mowie będącą; albowiem „*Walagoti*”, „*Walaleodi*”, „*Walen* i *Wallonen*” nie odnoszą się wcale do wyrazu „*Walch*” lecz do nazwiska „*Wal* = *Gallus*”; z innych przykładów wyrazy „*Strazuualaha* i *Uualahouuis* zawierają czysto słowiańską formę „*Walach*”; inne wyrazy są prawdopodobnie tylko skróceniem słowa „*Walach*”, a że pojawiają się w glossach i tu i owdzie w dokumentach, stąd wynika, że były znane niektórym ludziom, ale nie jest to jeszcze dowód na to, jakoby słowo „*Walch*” było wspólną własnością całego narodu.

Zważywszy zatem, że „*Walch*”, co Müllenhoff sam przyznaje, nieznanym był Gotom i wschodnim Germanom, że i dziś przeciętny Niemiec nie słyszał o *Walchach*, możemy z pewną racyą stąd wyprowadzić wniosek, że *Walch* nie jest wyrazem swojskim, lecz obcym, pożyczonym od innych ludów a mianowicie od Słowian, którzy w stronach bawarskich i alamańskich niegdyś mieszkali.

Nie zna Niemiec „*Walch*”, natomiast zna doskonale „*wälsch*”, „*Wälschland*”, „*Wälsche*”, zna także „*Kauderwälsch*” a t. p. „*Wälsch*” jest niewątpliwie „*volkstümlich*” i oznacza tak Francją jak i Włochy. I ten wyraz nie przemawia za hipotezą, jakoby *Walch* pochodził od *Wolków*, albowiem przymiotnik brzmiałby dziś „*walchisch*” lub „*walchsch*”.

Zastanawia także, że język niemiecki zna tylko przymiotnik „*wälsch*” a od niego urabia rzeczowniki „*Wälsche*” i „*Wälschland*”, podczas gdy inne kraje obce w inny sposób oznaczają n. p. *französisch*, *Frankreich*, *Franzosen*; *dänisch*, *Dänemark*, *Dänen*; *türkisch*, *Türkei*,

Türken; *römisch*, *Rom*, *Römer* i t. p. Czy czasem i *wälsch* nie jest swojskim wyrazem? ¹⁾

Setki nazw słowiańskich tak wsi jak i gór i rzek między Renem a Łabą, setki wsi, w których Słowianie mieszkali jeszcze za czasów historycznych, choć nazwy ich były zmienione, są dowodem, że nie Celtowie mieszkali między Renem a Łabą, że nie Niemcy przebywali między Łabą a Wisłą, lecz Słowianie ²⁾. Praojczyzną Niemców, jak głoszą tradycje gockie, duńskie, langobardzkie i inne, jest Skandynawia, gdzie nigdy nie stykali się i stykać się nie mogli bezpośrednio ani z Celtami wogóle ani z Wolkami w szczególności. *Volcae* zatem nie byli przyczyną, aby Niemcy mogli Celtów nazywać *Walchami*. Skoro zaś tak jest, niema żadnego powodu, aby dzieje przestaczać i źródłom starożytnym i ich autorom zadawać gwałt tylko w tym celu, aby to wyszło na korzyść niemożliwej hipotezy niemieckiej. Wierzyć będziemy więc i nadal, że zareńska *Gallia* jest praojczyzną Celtów, że stamtąd wyszły ich wyprawy do Włoch i na wschód i że *Volcae Tectosages* zawsze mieszkali, póki pamięć sięga, w południowej Gallii, choć może kosztem *Ligurezyków* i innych plemion się rozszerzyli.

Słowianie zatem mieszkając aż do *Renu* a może nawet i na zachodnim jego brzegu, nigdzie, ile sądzić można, nie sąsiedowali z *Wolkami*. Wyprawa zaś *Wolków* na wschód, która miała miejsce prawdopodobnie już około r. 400, zdarzyła się w czasie, gdy Słowianie od wieków stykali się z Celtami; jak ich nazywali, nie wiadomo, albowiem bezpośrednich sąsiadów, Słowian nadreńskich i naddunajskich wytopiono już od lat tysiąca a z nimi ich język i mowę.

U Słowian zaś oznaczają Włochy, Włoch, nie mieszkańców Gallii czyli *Francji*, lecz mieszkańców Italii a przedewszystkiem Rzymian, co było przyczyną, że Słowianie do dziś dnia obejmują tem mianem także wszystkie zromanizowane narody (*Wolochy*, *Walachy*), z którymi bezpośrednio się stykają.

Pierwotną formą był niewątpliwie *Wlach*, *Walach*, która przechowała się jeszcze w wielu językach słowiańskich, zmodernizowaną *Włoch*, *Wolochy*, jak *Polacy* mówią. *Wlach* zaś jest tak starożytnym

¹⁾ Podobnym utworem jest „*deutsch*, *Deutschland*, *Deutsche*, o którym *Behagel*: *Geschichte der deutschen Sprache* str. 651 (§ 2) tak się wyraża: *Im 9. Jahrhundert kommt in lateinischen Quellen das Wort „theotiscus“ auf zur Bezeichnung der deutschen Sprache... in deutschen Texten „frenkisch“.* Es scheint, dass die Benennung „*diutisc*“ gelehrten Ursprungs ist von „*diot*“ = *Volk*. Czy czasem „*wälsch*” nie jest także samego pochodzenia?

²⁾ Kętrzyński: *O Słowianach* str. 4-47.

utworem językowym jak Lach i Czech; przymiotnikiem był włask, właska i własko; z tego przymiotnika, sądzę, należy wyprowadzić niemieckie „wälsch“ — język niemiecki nie lubi płynnych przed samogłoską. — Że zaś „wälsch“ u Niemców oznacza zarówno Francję i Francuzów jako też i Włochów, to da się w ten sposób wytłumaczyć, że usadowiwszy się nad Renem i posunąwszy się ku południowi, za Cezara dopiero spotkali w Gallii Rzymian, o których się od swoich sąsiadów Słowian dowiedzieli, że to Włachowie, Właskowie¹⁾. Ponieważ od owego czasu Rzymianie byli w Gallii narodem panującym, więc było rzeczą naturalną, że nazwa odnosząca się właściwie do Italii, przeniosła się u Niemców także na Francję.

W południowych Niemczech aż pod Alpy, a nawet w Alpach mieszkali niegdyś Słowianie. Gdy Alamanowie zawładnęli owymi stronami, dostały się pod ich panowanie także szczątki Słowian, które szczęśliwie przetrwały najazdy obcych w czasie ludoruchów. Ci Słowianie nazywali niewątpliwie swoich sąsiadów, kolonistów rzymskich i romańskich i nadal po swojemu Włachami. Wyraz ten zatem nie mógł być nieznanym tamtejszym Niemcom, a więc nie dziwnego, że go tu i owdzie użyto, zmieniając go przy tej sposobności dla wygody języka na „Walch“.

Niemcy trzymając się upoczywie hipotezy, że w Germanii mieszkali sami tylko Niemcy, wchodzą wszędzie w kolizję nie tylko z źródłami historycznymi, lecz nawet ze zdrowym rozsądkiem. Dla kilkunastu wyrazów przeważnie słowiańskiego pochodzenia, uważanych przez nich za celtyckie, przenoszą swe prasiadziły do krajów między Łabą a Wisłą, które za czasów historycznych były czysto słowiańskie, a gdzie i dziś jeszcze tysiące nazw świadczą o przeszłych ich dziejach. I jaką mają ku temu podstawę? Twierdzą, że Elbe, Havel, Elster i tym podobne nazwy są zabytkami po pierwotnych Germanach-Niemcach i nigdy inaczej nie nazywały się. Nie mówiąc nic o tem, że nie koniecznie Łaba powstała z Elbe, bo prawdopodobniejszy jest odwrotny stosunek, to okoliczność, że się dziś przypadkowo już nie wie, jak jakaś rzeka się nazywa po słowiańsku, nie jest wcale dowodem, aby nie miała nazwy słowiańskiej. Na obszarze Prus zachodnich i wschodnich są setki nazw miejscowych, które Niemcy znają tylko pod postacią niemiecką, a o których szacie polskiej nawet i Polacy byłiby zapomnieli, gdybym ich

¹⁾ Nadmienić jednak należy, że Niemcy znali Celtów czyli Gallów pod nazwiskiem Wallów, na co wskazują nazwa Wallonów belgijskich i rzeczowniki tego rodzaju jak *Wallnuss* = wälsche Nuss = włoski orzech itp. „Wälsch“ zaś może być także przymiotnikiem od „Wall“, choć nie tak dobrze tłumaczy znaczenie „Wälsch“ jak wyprowadzenie tego wyrazu od „Własko“ = kraj włoski.

nie był wydobyl na nowo z starych ksiąg i rękopisów. Ale są i takie, gdzie obca nazwa wyrugowała nieomal doszczętnie już pierwotną polską. Rzekę Wdę n. p. przezwali Niemcy „Schwarzwasser“, a za ich przykładem mówią i piszą dziś Polacy „Czarnawoda“. Tego rodzaju są dowody, dla których obala się całą historję i świadectwa własnych i obcych autorów.

Pomysły lingwistyczne będą miały tylko wtedy wartość i znaczenie, gdy się je oprze na źródłach historycznych; niedorzecznością zaś jest, gdy się wymaga, aby do nich stosowały się historia i jej źródła. Ani Zeuss ani Müllenhoff i Bremer pomimo wielkiej nauki i erudycyi nie mogą zastąpić nam źródeł starożytnych ani podać i tradycyi narodowych.